

## PROBLEMY DUSZPASTERSKIE DZIECI I MŁODZIEŻY UPOŚLEDZONEJ UMYSŁOWO<sup>1</sup>

We współczesnym świecie wzrasta nieustannie świadomość godności człowieka, akcentuje się niezbywalne prawa osoby ludzkiej. Kościół, który zawsze kierował się w swej działalności duchem swego Mistrza, stara się dostrzegać każdą kategorię osób, stanowiącą równoprawną, przysparzającą wiele dobra częśćkę mistycznego ciała Chrystusa. Dzieci i młodzież upośledzona umysłowo stanowi tę częśćkę społeczeństwa, która tak wczoraj, jak i dziś nie uchodzi uwadze Kościoła. Być może dawniej bardziej akcentowano konieczność zajęcia się nimi od strony ich warunków materialnych, dziś — zwłaszcza dzięki osiągnięciom psychologii — dostrzega się możliwość ich katechizowania i wprowadzania do kontaktu z Bogiem w społeczności Kościoła. Stąd też coraz więcej uwagi poświęca się tym osobom nie tylko w literaturze katechetycznej i religijnej publicystyce, lecz także w działalności duszpasterskiej. Powstają specjalistyczne resorty duszpasterstwa, którym odpowiadają w strukturze organizacyjnej odpowiednie referaty, działalność zaś duszpasterska inicjowana czy koordynowana jest przez diecezjalnych lub rejonowych referentów referatu duszpasterstwa opóźnionych w rozwoju umysłowym.

Artykuł niniejszy ma za zadanie ukazać niektóre problemy duszpasterskie dzieci i młodzieży upośledzonej umysłowo, w szczególności zaś ich miejsce w świecie, Kościele i rodzinie, oraz przekazać garść informacji z psychologii upośledzonych, by po zaakceptowaniu potrzeby wychowania religijnego ukazać, jak literatura katechetyczna i prawodawstwo synodalne przedstawia możliwość uczestnictwa upośledzonych umysłowo w sakramentach świętych. W artykule nie omawia się oddzielnie poszczególnych kategorii osób ze względu na wiek i stopień upośledzenia umysłowego, nie stosuje się też jednolitej terminologii na określenie tej częśćki społeczeństwa (zwanej „dziećmi specjalnej troski”, lecz

---

<sup>1</sup> Artykuł zawiera zasadniczo treść referatu wygłoszonego w czasie Rejonowych Dni Duszpasterskich w Archidiecezji Wrocławskiej w maju 1978 r.

używa się zamiennie określeń: niedorozwinięci umysłowo, opóźnieni w rozwoju umysłowym, upośledzeni umysłowo, opóźnieni umysłowo.

T. Gałkowski przyjmuje za Amerykańskim Towarzystwem Upośledzenia Umysłowego definicję: „Opóźnienie umysłowe dotyczy ogólnego funkcjonowania inteligencji, niższego od przeciętnej, jeśli powstało ono w okresie rozwoju i jest połączone z zaburzeniami w zachowaniu się adaptacyjnym”<sup>2</sup>.

### **Dzieci i młodzież upośledzona w społeczeństwie**

„Fakt, iż człowiek dysponuje mniejszymi lub większymi zdolnościami umysłowymi, w niczym nie powiększa ani nie ogranicza podstawowej wartości i godności istoty ludzkiej. Upośledzeni umysłowo są nieodłączną częścią społeczeństwa. Są oni równi innym ludziom. Nie są oni jedynie odbiorcami. Dzięki swoim wartościom i dzięki pozytywnej postawie mogą oni mieć swój własny, specyficzny wkład do życia społecznego”<sup>3</sup>. Stąd konieczne jest, by społeczeństwo powstrzymało się od segregacji i pogardy, umożliwiło poszkodowanym w rozwoju umysłowym udział w życiu społecznym, udostępniło, niezależnie od upośledzenia i jego rozmiarów, pomoc i środki do pełnego rozwoju<sup>4</sup>.

Trzeba stwierdzić, że w społeczeństwach dojrzewa coraz bardziej zrozumienie sytuacji dzieci upośledzonych umysłowo i ich rodzin, chociaż pod tym względem wiele jest jeszcze do zrobienia. W różnych krajach rozwija się działalność stowarzyszeń rodziców dzieci specjalnej troski. Tam, gdzie władze państwowe nie zaspokajają podstawowych potrzeb dziecka opóźnionego w rozwoju, działają organizacje społeczne, charytatywne czy religijne, akredytowane w 1960 r. przy Międzynarodowej Lidze Stowarzyszeń Pomocy dla Upośledzonych Umysłowo, z siedzibą w Genewie. W Polsce działa między innymi Komitet Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski przy TPD<sup>5</sup> XV Raport Komitetu Ekspertów Światowej Organizacji Zdrowia Psychicznego podkreśla, że pilną sprawą jest profilaktyka, wychowanie opóźnionych w stopniu umiarkowanym i znacznym, zatrudnienie i włączenie opóźnionych do życia

<sup>2</sup> *Dzieci specjalnej troski*. Warszawa 1972 s. 255. Klasyfikację upośledzenia wyznacza się na podstawie pomiaru ilorazu inteligencji. Poddawana jednak bywa w wątpliwość jej wartość praktyczna.

<sup>3</sup> *Zalecenia Komisji Ekspertów Międzynarodowego Katolickiego Biura Dziecka*. Rzym 1965. W: *Wybrane zagadnienia z defektologii*. T. 1. Pod red. T. Gałkowskiego. Warszawa 1975 s. 95.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> Gałkowski, jw. s. 264.

społecznego, pozostawienie ich, gdzie to możliwe, w rodzinach<sup>6</sup>. T. Gałkowski, powołując się na badania Instytutu Psychoneurologicznego, które mają na celu ustalenie szacunkowe liczby dzieci i młodzieży głębiej upośledzonych umysłowo (dzieci i młodzież w wieku lat 3—18), podaje liczbę 50 tysięcy, co ma stanowić 0,40% ogółu populacji dziecięcej<sup>7</sup>. Odzwierciedleniem wzrastającego zrozumienia godności ludzkiej i przyznawania upośledzonym miejsca im należnego w społeczeństwie jest sprecyzowanie przez Międzynarodową Ligę Stowarzyszeń Pomocy dla Upośledzonych Umysłowo ogólnych i specjalnych praw dla opóźnionych umysłowo, w nawiązaniu do przyjętej przez ONZ *Deklaracji praw człowieka* i *Deklaracji praw dziecka*<sup>8</sup>.

Wzrastająca świadomość godności ludzkiej i równości w prawach osób opóźnionych w rozwoju umysłowym, inicjatywy na rzecz dzieci i młodzieży specjalnej troski ze strony różnych instytucji społecznych i państwowych, wreszcie badania naukowe nad osobowością upośledzonych to pewien naturalny, humanistyczny impuls do bardziej zorganizowanego, pogłębionego i planowego oddziaływania Kościoła również w zakresie ich życia religijnego. Dla nas, ludzi wierzących, istnieją jednak o wiele głębsze pobudki do zainteresowania się dziećmi i młodzieżą opóźnioną w rozwoju, na co zwrócił uwagę papież Paweł VI: „Z ewangelicznej tradycji i misji Kościoła wypływa przekonanie, iż upośledzony umysłowo powinien być przedmiotem szczególnej troski”<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> Tamże s. 265.

<sup>7</sup> Tamże s. 268 n.

<sup>8</sup> A oto treść tejże *Deklaracji*:

„Art. I. Osoba opóźniona umysłowo ma te same prawa podstawowe co inni obywatele danego kraju, będący w tym samym wieku.

Art. II. Osoba opóźniona umysłowo ma prawo do właściwej opieki lekarskiej i usprawniania fizycznego oraz do takich form wychowania, ćwiczenia, rehabilitacji i poradnictwa, które są w stanie maksymalnie rozwinąć jej zdolności i możliwości — niezależnie od stopnia upośledzenia. Żadna osoba upośledzona nie może być pozbawiona tych usług ze względu na związane z nimi koszty.

Art. III. Osoba opóźniona umysłowo ma prawo do zabezpieczenia ekonomicznego i odpowiednich warunków życia. Ma także prawo do podjęcia pracy produkcyjnej lub innych celowych zajęć.

Art. IV. Osoba opóźniona umysłowo ma prawo do życia w obrębie swojej rodziny lub w domu rodziców zastępczych. Może uczestniczyć we wszystkich dziedzinach życia społecznego i mieć zapewnione właściwe formy spędzania wolnego czasu. Jeśli opieka zakładowa staje się niezbędną, należy ją możliwie w największym stopniu dostosować do warunków normalnego życia” (tamże s. 276 n.).

<sup>9</sup> Wypowiedź papieża do członków konferencji zwołanej w 1965 r. w Rzymie przez Komisję Medyczno-Pedagogiczną i Psycho-Społeczną Międzynarodowego Katolickiego Biura Dziecka.

Wyrazem tej troski na płaszczyźnie prawnej są postanowienia synodów poszczególnych diecezji<sup>10</sup>. Synod katowicki — ujmujący, jak dotąd, zagadnienie relacji wspólnoty do upośledzonych i w jakikolwiek sposób poszkodowanych najbardziej nowoczesnie pod względem teologicznym, duszpasterskim i prawnym — za punkt wyjścia swego stanowiska bierze postawę Chrystusa wobec wszystkich źle się mających. Przywołując na pamięć słowa i czyny Chrystusa, synod podkreśla, że postawę wobec ludzi niosących krzyż swego kalectwa winno znamionować „nastawienie na wskroś pozytywne, dalekie od obojętności czy pogardy, zaprawione ofiarną miłością czerpaną od Chrystusa zmartwychwstałego”, i dlatego niezgodna jest z duchem Chrystusowej nauki wszelkiego rodzaju dyskryminacja tych, którzy na równi z innymi wezwani są do udziału w darach Bożych<sup>11</sup>.

Do wypełnienia tej misji „empiryzm dziś nie wystarczy, rzetelne postępowanie psychopedagogiczne stało się absolutnie niezbędne w tej dziedzinie, w której osiągnięto tak wielki postęp dzięki wysiłkom specjalistów. W konsekwencji należałoby sobie życzyć, aby chrześcijanie, a szczególnie instytucje Kościoła, zgromadzenia religijne męskie i żeńskie poświęcały coraz więcej uwagi i podejmowały programy w ramach pedagogiki specjalnej oraz leczenia upośledzonych umysłowo”<sup>12</sup>.

Wydaje się, że uwrażliwianie na potrzebę współdziałania w niesieniu pomocy upośledzonym i ich rodzinom to jeden z problemów duszpasterskich dzieci i młodzieży specjalnej troski.

Osobnym problemem wiążącym się z pracą wśród dzieci i młodzieży opóźnionej w rozwoju są sami duszpasterze. Dziedzina duszpasterstwa niedorozwiniętych jest nieraz nie doceniana lub zaniedbywana, a duszpasterze przeważnie nie mają żadnego przygotowania. Zajęcia z katechezy specjalnej są raczej nowością w naszych seminariach i instytucjach przygotowujących do pracy katechetycznej<sup>13</sup>. Wydaje się, że całemu przygotowaniu do pracy winno towarzyszyć przekonanie, iż niedorozwinięci, stworzeni przez Boga i odkupieni przez Chrystusa, na mocy powszechnej woli zbawczej wezwani są do uczestnictwa w życiu wiecz-

<sup>10</sup> Por. np. *Statuty Archidiecezjalnego Synodu Poznańskiego 1968*. Poznań 1972 statut 422, 433, 444; *Statuty II Synodu Gdańskiego*. Gdańsk—Oliwa 1976 statut 163, 432, a zwł. 472—476; *Wiara, modlitwa i życie w Kościele katowickim. Uchwały I Synodu Diecezji Katowickiej*. Katowice—Rzym 1976 uchwała XV: „Niewidomi, głusi i umysłowo upośledzeni w dziele zbawczym Kościoła i rodziny”.

<sup>11</sup> *Wiara, modlitwa i życie w Kościele katowickim*, jw. s. 194.

<sup>12</sup> *Zalecenia Komisji Ekspertów*, jw. s. 96.

<sup>13</sup> A. Witkowiak: *Opieka duszpasterska nad dziećmi niedorozwiniętymi*. „Katecheta” 17:1973 nr 2 s. 80.

nym, posiadają ludzką godność, równą ludziom w pełni sprawnym, dlatego należy im się ta sama troska duszpasterska, należy w nich widzieć Chrystusa, pomagać w rozwoju duchowym poprzez stwarzanie środowiska religijnego w domu rodzinnym, współpracować z rodzicami, niosąc im pomoc, oraz z instytucjami usiłującymi włączyć dzieci do życia społecznego, na co zwraca uwagę synod archidiecezji wiedeńskiej z 1971 r.<sup>14</sup>

Zaangażowanie w sprawy wszechstronnej pomocy, w tym zwłaszcza pomocy religijnej, dzieciom i młodzieży upośledzonej umysłowo jest z całą pewnością sprawdzianem autentyczności posługiwania, bezinteresowności miłości chrześcijańskiej i poważnego traktowania słów Jezusa Chrystusa: „wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili” (Mt 25, 40). Zdaniem M. Saudreau ewangelizacja ubogich stanowi istotną część misji Kościoła, „ubogimi” zaś w sensie biblijnym są zwłaszcza dzieci upośledzone: głuche, niewidome, sparaliżowane, zбочzone, ze skłonnościami przestępczymi, trudne, pozbawione środowiska rodzinnego, a zwłaszcza niedorozwinięte pod względem umysłowym i z tego powodu skazane na zależność od innych przez całe życie. One według myśli Chrystusa są uprzywilejowanymi odbiorcami Jego ewangelii<sup>15</sup>.

### Rodzice dzieci i młodzieży upośledzonej

Do ubogich zalicza się nie bez słuszności także rodziców, którzy ciężko przeżywają kalectwo swego dziecka. Pomijanie tych dzieci i młodzieży oraz ich rodziców w duszpasterstwie odczuwane być musi jako brak miłości i ciężka krzywda, troska natomiast duszpasterska wlewa w serce rodziców przekonanie, że ich dziecko jest podobnie przez Boga obdarowane jak inne, normalne dzieci. W sytuacji wzrostu szacunku dla osoby ludzkiej oraz zainteresowania społeczeństw i władz publicznych służbą dla upośledzonych Kościoł nie może pozostać w tyle w zakresie swej religijnej posługi<sup>16</sup>. Chodzi o to, by tak jak w historii dawał świadectwo wielkiego zainteresowania ubogimi pod różnym względem, czynił to i dziś nie tylko poprzez specjalne instytucje, lecz w ramach zwyczajnego duszpasterstwa w zakresie posługi słowa i sakramentów.

Powiedzieliśmy wyżej, że rodzice przeżywają jako krzywdę pomi-

<sup>14</sup> Tamże s. 80 n.

<sup>15</sup> M. Saudreau: *Czy katecheza specjalna jest luksusem?* „Katecheta” 13:1969 nr 5 s. 193 n.

<sup>16</sup> Tamże s. 194 n.

janie ich dziecka w duszpasterstwie. Duszpasterz winien wiedzieć, że nie może wyizolować oddziaływania względem dziecka w zakresie religijnym od oddziaływania na rodzinę, a zwłaszcza na rodziców. Przede wszystkim chyba w sytuacji dziecka opóźnionego w rozwoju umysłowym można stwierdzić za Soborem, że rodzice są pierwszymi katechetami swoich dzieci, czasem być może pierwszymi i jedynymi. Upośledzenie umysłowe dziecka bez wątpienia modyfikuje sytuację rodziców, a czasem całą atmosferę rodziny, a wiadomo, że ma ona istotne znaczenie dla rozwoju osobowości dziecka, zwłaszcza opóźnionego w rozwoju. Opieka duszpasterska nad rodziną dotkniętą upośledzeniem dziecka jest również opieką nad samym dzieckiem. Każde kalectwo dziecka jest dla rodziców ciosem trudnym do zniesienia i wywołuje uczuciowy wstrząs. Badania T. Gałkowskiego pozwoliły ustalić, że im mniejsze upośledzenie, tym rodzice bardziej są skłonni wierzyć w częściowe lub nawet całkowite wyleczenie dziecka. W przypadku poważnego opóźnienia umysłowego można obserwować różne postawy rodziców, przede wszystkim postawę zwiększonej kontroli i opieki, bardzo pogłębiających zależności dziecka od dorosłych w sprawach, w których mogłoby dojść do pewnej samodzielności. Brak samodzielności w zwykłych życiowych funkcjach dziecka rodzi u rodziców przekonanie o nieodwracalności nieszczęścia. Inni szukają środków farmakologicznych. Społeczeństwo zaś, kierując się przesądami i uprzedzeniami, przypisuje czasem winę za stan dziecka rodzinie. Rodzice bywają zdani tylko na siebie. Stąd tym bardziej wraz z dzieckiem izolują się od otoczenia<sup>17</sup>. Przedmiotem troski duszpasterskiej powinno więc być kształtowanie nie tylko postaw środowiska względem dzieci specjalnej troski i ich rodziców, lecz także formowanie właściwych postaw rodzicielskich, opartych na znajomości psychologii.

Dziecko upośledzone umysłowo wpływa na sytuację domową, modyfikuje nie tylko relacje rodzice czy rodzeństwo a dziecko, lecz także relacje między samymi rodzicami czy rodzicami a resztą rodzeństwa, a wiadomo, że atmosfera i klimat uczuciowy w rodzinie zależy od jakości tych relacji. Niewłaściwa atmosfera panująca w rodzinie powoduje zaburzenia nie tylko w zachowaniu dzieci normalnych. Dziecko opóźnione umysłowo staje się czasem przyczyną dodatkowych napięć, które prowadzą nawet do rozvodu rodziców. Bywają rodzice, którzy chcą się pozbyć dziecka albo fałszywie rozumiejąc jego dobro, widzą jedyne wyjście w umieszczeniu go w zakładzie, gdzie dłuższy pobyt, jeśli nie jest podyktowany prawdziwą koniecznością, „jest dla dzieci opóźnionych

<sup>17</sup> Gałkowski, jw. s. 241.

w stopniu umiarkowanym rozwiązaniem szkodliwym”<sup>18</sup>. Obecność dziecka w domu, gdzie są inne młodsze, zwłaszcza zdrowe dzieci, powoduje u nich czasem poczucie, iż są zaniedbywane i ograniczane w swoich prawach. Natomiast dzieci starsze bywają obciążane dodatkowymi obowiązkami<sup>19</sup>.

Postawa akceptacji przez rodziców układu warunków spowodowanych posiadaniem takiego dziecka dojrzewa w ciągu wielu lat, przechodząc fazy: uświadomienia sobie wagi problemu, zaznajomienia się z istotą opóźnienia umysłowego, prób wykrycia przyczyn, szukania pomocy i wreszcie akceptacji całego układu warunków. Najtrudniejsza z punktu widzenia przeżyć rodziców, a zatem wymagająca szczególnej troski duszpasterza i wszystkich stykających się z rodzicami, jest faza pierwsza. Rodzice szukają najpierw sposobów uzyskania nadziei, że rozpoznanie lekarskie jest mylne, zaznajomienie się z opóźnieniem zmusza ich do zmiany pragnień, planów i nadziei związanych z dzieckiem. Stawiają sobie pytanie, a możemy powiedzieć, że nie tylko sobie, dlaczego ich ten los spotkał. Chcą też uwolnić się od nękającego ich poczucia winy. Zetknięcie z innymi rodzicami o tych samych problemach pozwala im przystosować się lepiej do zadań i sytuacji wynikających z posiadania dziecka opóźnionego umysłowo. Szukając przyczyn opóźnienia, szukają równocześnie środków leczniczych, by wreszcie zaakceptować w ostatniej fazie kalectwo dziecka z jego konsekwencjami. Akceptacja dziecka opóźnionego w dużej mierze zależna jest od zrównoważenia emocjonalnego rodziców i zgodności współżycia małżeńskiego. Badania nad zależnością zaburzeń zachowania dzieci opóźnionych w rozwoju od układu stosunków rodzinnych pozwalają stwierdzić trudność przystosowania emocjonalnego 3/4 opóźnionych dzieci z rodzin charakteryzujących się niewłaściwą atmosferą wychowawczą, a tylko 1/4 dzieci z rodzin o dobrym współżyciu.

Błędy rodziców w stosunku do opóźnionego dziecka to niedocenywanie lub przecenianie go. Niedocenywanie przejawia się w nadmiarze opieki i zastępowaniu go w czynnościach, które mogłoby samo wykonać lub nauczyć się je wykonywać. Przecenywanie objawia się w nieakceptowaniu oceny psychologa czy lekarza i stawianiu mu nadmiernych wymagań, co obciąża jego system nerwowy<sup>20</sup>.

Aby zarówno rodzice, jak i duszpasterze mogli podejmować właściwe i na miarę możliwości dziecka oddziaływania wychowawcze, winni znać dziecko, czyli być świadomi zarówno jego braków, jak i wartości w zakresie rozwoju psychicznego i religijno-moralnego.

<sup>18</sup> Tamże s. 244.

<sup>19</sup> Tamże s. 246.

<sup>20</sup> Tamże s. 246—250.

## Z psychologii dziecka upośledzonego umysłowo

Z punktu widzenia rozwoju psychicznego najpierw narzucają się cechy ujemne, które widać najwyraźniej w zakresie tworzenia pojęć abstrakcyjnych, co jest wynikiem zaburzeń w percepcji<sup>21</sup>. W procesie rozwoju pojęć istotne znaczenie ma zdolność koncentracji uwagi i poziom ogólnej aktywności, w czym dzieci opóźnione w rozwoju umysłowym wykazują duże braki<sup>22</sup>. Upośledzonego młodzieńca nie można porównywać z małym zdrowym dzieckiem. Jest jednak podobny do niego przez naiwność. Cechują go braki operacji umysłowych, jak np. umiejętności syntetyzowania, nie umie powiązać ze sobą rzeczy i ludzi. Świat postrzega subiektywnie. Z trudem analizuje pojęcia i wrażenia, mało rozumuje, z trudem też tworzy ciągłość w zakresie czasu i przestrzeni. Inteligencja jego uwarunkowana jest stanami uczuciowymi przyjemności czy nieprzyjemności. Brak mu też dynamizmu życiowego, zaciekawienia, zdolności do wysiłku intelektualnego i aktywności poznawczej. Cechuje go ubóstwo środków ekspresji, zwłaszcza języka. Mową jego są czasem wyrazy, a nie zdania, za którymi jednak może się kryć bogata treść. Język jego mało jest oderwany od konkretności i cechuje go elementarna składnia. Z powodu różnego rodzaju przyczyn opóźnienia umysłowego nie może podać jednolitych zasad postępowania z upośledzonymi<sup>23</sup>. Psychika dziecka opóźnionego w rozwoju nie powinna skłaniać do traktowania go jak dziecka o kilka lat młodszego, gdyż upośledzenie nie jest jednakowe na różnych płaszczyznach. Niedorozwój umysłowy może mieć bowiem swe skutki jedynie w zakresie inteligencji, możliwości abstrahowania i rozumowania. Prowadzenie upośledzonego i traktowanie go jak małego dziecka przyjmuje on jako upokorzenie. Trzeba uwzględnić jego wiek chronologiczny, a nie tylko wiek umysłowy. Mentalność dzieci opóźnionych w rozwoju, jak również przeżyte doświadczenia życiowe bardziej odpowiadają rzeczywistemu wiekowi dziecka, niż mogłoby się wydawać<sup>24</sup>.

Zdaniem T. Gałkowskiego w ocenie osób opóźnionych umysłowo nie można brać pod uwagę jedynie wyników badania ilorazu inteligencji. Takie podejście jest mało przydatne i miarodajne. Dla praktyki wychowawczej coraz większe znaczenie zdobywa jakościowa analiza cech za-

<sup>21</sup> Tamże s. 165.

<sup>22</sup> Tamże s. 173.

<sup>23</sup> A. Kotlarski: *Katechizacja dzieci opóźnionych w rozwoju*. „Katecheta” 13:1969 nr 5 s. 204.

<sup>24</sup> Tamże s. 203, 206.

chowania się dzieci. Wszelkie pomiary inteligencji i testy nie są w stanie dostrzec „do tkwiących w dziecku potencjalnych dynamizmów”<sup>25</sup>.

A. Kotlarski twierdzi, że niektóre sfery osobowości dziecka upośledzonego mogą być rozwinięte normalnie lub prawie normalnie, a niekiedy bardziej niż u dzieci normalnych. Można czasem zauważyć u nich subtelność uczuć wyższych, jak uczucia społeczne, estetyczne czy religijne. Szczególnie zaznaczyć trzeba zdolności psychomotoryczne, duże wyczucie rytmu, uzdolnienia taneczne, co jednak uwidacznia się nie we wszystkich jednostkach chorobowych. Wskutek braku kontroli rozumu nad uczuciami przejawiają się one często w sposób zaskakujący, nie pozbawiony jednak autentyczności i intensywności. Poznanie świata i przyswojenie pewnych wartości dokonuje się nie drogą poznania rozumowego, lecz dzięki uczuciu. Przyjęcie wartości jest ułatwione, gdy dziecko kocha tego, kto te wartości przedstawia. Kotlarski podkreśla zdolność upośledzonych umysłowo do kontemplacji i intuicji. Zdolni są oni do odczytywania znaków i symboli. Inteligencja, która nie tyle jest niższa, ile inna, wspiera pamięć poprzez czynniki zmysłowe, jak rytm, barwa, muzyka. Przeżycia ich względnie trwałe mogą stanowić przedmiot swoistej medytacji i mimo że nie ujawniają się w konkretnej reakcji, mogą zaowocować później pozytywnymi skutkami<sup>26</sup>.

Zjawiskiem zaskakującym dla pedagoga jest tzw. utajone uczenie się, które nie od razu daje się zaobserwować. Dlatego niektórzy błędnie sądzą, że praca z dzieckiem nie przynosi żadnych rezultatów, a zadania stawiane dziecku przekraczają poziom jego możliwości i uzdolnień. Silne tendencje do naśladownictwa dorosłych można wykorzystać nie tylko do zwiększenia samodzielności, lecz także do przekazu wartości, norm i wzorów zachowań<sup>27</sup>.

Dziecko opóźnione w rozwoju traci zaufanie do siebie, jeśli cel działania przekracza jego możliwości. Unika wówczas sytuacji, w których musi podejmować określony systematyczny wysiłek, unika osób, które wymagają złożonych form zachowania się. Ucieczka przed grupą, działaniem, spowodowana jest lękiem niepowodzenia. Stąd zachodzi konieczność stosowania pochwał i nagród za małe nawet osiągnięcia, co mobilizuje je do dalszej aktywności<sup>28</sup>.

Opóźnieni umysłowo słabiej niż normalni reagują na bodźce krótkotrwałe, wymagają większego ich natężenia, by mogli je dostrzec, ponie-

<sup>25</sup> Gałkowski, jw. s. 10 n.

<sup>26</sup> Kotlarski, jw. s. 203 n.

<sup>27</sup> Gałkowski, jw. s. 152, 154.

<sup>28</sup> Tamże s. 64—66.

waż z dużej liczby bodźców wybierają czasem zupełnie nieistotne. Jeśli upośledzenie spowodowane jest porażeniem mózgu, powodując zaburzenie czasu reakcji psychofizjologicznych, bodziec trzeba niekiedy kilka razy powtarzać, by był zauważony. Brak reakcji ruchowej nie oznacza, że nie został on odebrany<sup>29</sup>.

Dziecko opóźnione umysłowo w porównaniu z normalnym znacznie wolniej przyswaja sobie system wyższych wartości, gdyż zależne to jest w zasadniczej mierze od wieku umysłowego, gorzej przystosowuje się do nowej sytuacji, wiele czynności opanowuje na drodze wielokrotnego ich powtarzania i kojarzenia z innymi bliższymi pod względem biologicznym bodźcami. W tym ostatnim wypadku ma zastosowanie teoria tworzenia się odruchów warunkowych. Stosowanie odpowiednich wzmocnień może zwiększyć skuteczność oddziaływania wychowawczego<sup>30</sup>. W wychowaniu religijnym i moralnym oraz w przygotowaniu dziecka opóźnionego w rozwoju trzeba brać pod uwagę ustalenia psychologii dziecka upośledzonego w rozwoju umysłowym.

### **Wychowanie religijno-moralne upośledzonych umysłowo**

Przechodząc do zagadnień wychowania moralnego i religijnego, zwłaszcza poprzez prowadzenie systematycznej katechezy specjalnej, od razu musimy za M. Saudreau stwierdzić, że duchowieństwo nurtują trzy przynajmniej obiekcje: „wszystkiego nie da się zrobić” przy tylu zajęciach duszpasterskich, „nie wiadomo, jak to zrobić” i „ze względu na brak proporcji pomiędzy wkładem pracy i środków a możliwymi do uzyskania rezultatami nie opłaca się prowadzić katechezy dzieci i młodzieży upośledzonej, gdyż jest to luksus, na który nie można sobie pozwolić”<sup>31</sup>. Trzeba jednak mocno podkreślić, że katecheza upośledzonych jest naturalną, nieuniknioną i bezpośrednią konsekwencją wiary chrześcijan oraz sprawdzianem autentyczności misyjnego wysiłku Kościoła. Do jej prowadzenia konieczna jest wiara w pomoc Bożą. Konieczność wiary w tę pomoc wynika z niepewności wyników katechezy, co pogłębia fakt, iż dziecko upośledzone nie umie wyrazić tego, co czuje, katecheta nie ma pewności, czy jest przez dziecko rozumiany, musi też posiadać w obliczu niewspółmiernych do rezultatów wysiłków cierpliwość, by nie zrezygnować z pracy. Dla ludzi małej wiary przepowiadanie ewangelii w tym

<sup>29</sup> Tamże s. 110.

<sup>30</sup> Tamże s. 148, 151.

<sup>31</sup> Saudreau, jw. s. 194.

kontekście może się wydawać głupstwem i traceniem czasu. W działalności duszpasterskiej musimy strzec się nastawienia na opłacalność wysiłków i naśladować Boga w Jego darmowości i bezinteresowności, szczególnie widocznej w zbawczej śmierci Chrystusa.

Katecheza upośledzonych daje możliwość uzyskania oczyszczonego spojrzenia na człowieka, uznania różnic indywidualnych i odkrywania wartości, które kryją się pod zniekształceniami. Chęć porozumienia z upośledzonym mimo ogromnych trudności znamionuje postawę autentycznie chrześcijańską<sup>32</sup>.

L. Barbey<sup>33</sup> rozróżnia nauczanie katechizmu i wychowanie religijne. Niezdolność do zrozumienia wyjaśnień katechetycznych nie zwalnia od nieintelektualnej strony wychowania religijnego, tzn. wychowania moralnego, wtajemniczenia w sakramenty, wprowadzenia do modlitwy i włączenia w życie wspólnoty chrześcijańskiej. Twierdzi jednak, że i w nauczaniu katechetycznym możliwe są wyniki przy zastosowaniu innej drogi nauczania, wyzyskującej inteligencję praktyczną, czyli dotarcie do nich w sposób konkretny, sensoryczny i motoryczny.

Możliwości dziecka upośledzonego umysłowo, podobnie jak możliwości dziecka normalnego, stanowią pewną wytyczną dla treści, metod i środków katechezy. Podstawowymi zasadami katechezy dzieci i młodzieży specjalnej troski są: konkretyzm, pogładowość oraz indywidualne traktowanie opóźnionych<sup>34</sup>. Trzeba przy tym pamiętać, że „dzieci poważnie opóźnione potrafią używać symboli i dość wcześnie stają się wrażliwe na wzmocnienia słowem. Posługują się także pojęciami, mimo że ich nie werbalizują”<sup>35</sup>. Braku pojęć słownych nie należy utożsamiać z niezdolnością do posługiwania się pojęciami w sposób operacyjny. Zdarza się, że dziecko, które nie mówi, nieźle rozumie polecenia słowne i orientuje się doskonale w przedmiocie rozmowy<sup>36</sup>.

Rzecz oczywista, że dziecko nie jest w stanie przyjąć przekazu religijnego, posługującego się językiem pojęć teologicznych. Bóg dziecka upośledzonego umysłowo to Bóg typu antropomorficznego lub pedomorficznego. Dzieci i młodzież specjalnej troski posiadają zdolność modlitwy wyrażanej słowem lub gestem. Pojęcie Boga skłania ich do miłości ufnej i bezinteresownej, okazywanej czasem w sposób dziwny.

Wiek dojrzewania przynosi zachwianie w wierze, zrywy buntu i bluź-

<sup>32</sup> Tamże s. 196.

<sup>33</sup> *Wychowanie religijne dzieci niedorozwiniętych*. „Katecheta” 2:1958 nr 2 s. 158—161.

<sup>34</sup> H. Bąbiński: *Nauczanie religii dzieci upośledzonych*. Tamże s. 144 n.

<sup>35</sup> Gałkowski, jw. s. 199.

<sup>36</sup> Tamże s. 217.

nierstwa kontrastujące z postawą pobożności. Ponieważ opóźniony w rozwoju sprawia wrażenie religijnego, rodzice czy duszpasterze skłonni są zaniedbywać katechizację, sądząc, że „religijność opóźnionego jest odwrotnie proporcjonalna do inteligencji”, co nie jest słuszne. Wychowanie religijne do życia wewnętrznego winno prowadzić przez praktyczne wprowadzenie do modlitwy, przez zaangażowanie całej osoby, czego możliwością stwarza liturgia. Daje też ona szansę wprowadzenia dziecka do życia wspólnoty religijnej. Wychowanie religijne jest w ogromnej mierze uzależnione od chrześcijańskiego życia wspólnoty, w której ono przebywa <sup>37</sup>.

Instytut Pedagogiki Katechetycznej Specjalnej w Paryżu podaje znaki, według których można określić stan wiary u dzieci w wieku lat 7—10: skupienie, atmosfera ciszy na katechezie wynikająca ze świadomości, że dzieje się coś dla dzieci ważnego, zainteresowanie katechezą sprawiające, że dzieci z radością czekają na dzień katechezy, wysiłek udzielenia katechecie poprawnych odpowiedzi, samorzutne praktyki religijne, interioryzacja zachowania się dzieci w czasie zajęć i w czasie wolnym, sposób odmawiania modlitwy, zdolność do aktów solidarności jako przejaw miłości, stosowanie katechezy w życiu codziennym, osobiste świadczenie miłości innym <sup>38</sup>.

Szczególny problem duszpasterski stanowi przygotowanie dzieci i młodzieży do sakramentów św.: pokuty, Eucharystii i bierzmowania. Przygotowanie do sakramentu pokuty dokonuje się poprzez wychowanie moralne i pomoc w zrozumieniu i przeżyciu tego sakramentu. Dziecko w życiu codziennym może kierować się, jak pisze F. Leśniak <sup>39</sup> powołując się na H. Bissonniera, „moralnością przyjemności” i „moralnością otoczenia”. W pierwszym wypadku kieruje się moralnością instynktów, a w drugim nie stosunkiem czynu do normy moralnej, lecz do reakcji otoczenia. Można by określić tę moralność raczej etapami anomii i heteronomii moralnej.

Dziecko opóźnione umysłowo może grzeszyć, bo ma pewną świadomość i wolność wyboru między przedmiotami swego pożądania. Ze świadomością zaś i wolnością wiążą się odpowiedzialność i wina. Dzięki zmysłowi moralnemu dziecko czuje, choć nie rozumie, co jest dobre, a co złe. Przejście z moralności „przyjemności” na wyższy poziom może się dokonać przez aprobatę spełnianych dobrych czynów, w sytuacji zgodności z postępowaniem moralnym otoczenia. Aprobata i przykład

<sup>37</sup> Kotlarski, jw. s. 208.

<sup>38</sup> *Nowe czasopismo katechetyczne*. „Katecheta” 13:1969 nr 5 s. 221.

<sup>39</sup> *Dalsze przygotowanie dzieci upośledzonych umysłowo do I spowiedzi*. Tamże 4:1960 nr 2 s. 146.

życia moralnego są czynnikami kształtującymi moralność dziecka. Jak w wychowaniu moralnym normalnego dziecka, tak i tu obowiązuje zasada konsekwentności ocen moralnych.

Dziecko nie wie, co jest dobre, a co złe, dowiaduje się tego z reakcji i zachowania otoczenia. W wychowaniu moralnym obowiązują pewne zasady, a wśród nich zasada oddziaływania pozytywnego, to znaczy należy bardziej podkreślać dobre czyny, a mniej koncentrować się na złych<sup>40</sup>. Podobna zasada obowiązuje przy stosowaniu materiału pogładowego, chociażby w formie pomocy, jaką może być obraz<sup>41</sup>. Inna zasada głosi, że nie należy łączyć grzechu z nieposłuszeństwem, a cnoty z posłuszeństwem, gdyż prowadzi to do moralności opartej na nakazach i zakazach, a nie właściwie formowanym sumieniu. Wśród zasad wychowania moralnego dzieci upośledzonych jest i ta, iż należy ustalić hierarchię nakazów zgodną z moralnością chrześcijańską. Wychowawcy czy rodzice są czasem skłonni piętnować zło wynikające z upośledzenia dziecka, np. grubiańskie słowa czy trudność uczenia się, a nie zło, jakim jest np. brak miłości ujawniany w złośliwości. Niewłaściwe akcenty w reagowaniu na zło mogą przyczynić się do wypaczenia moralności dziecka. Postawa wychowawcy czy rodziców, objawiająca się w dostrzeganiu i uświadamianiu zła czynów dziecka, w powiązaniu z miłością przebaczącą, choć nie pobłażliwą, uświadamia dziecku miłosierdzie Boże, którego dozna w sakramencie pojednania. Trzeba uczyć dziecko uznania i wyznania winy, jak również postanowienia lepszego postępowania, jako istotnych elementów sakramentu pokuty<sup>42</sup>.

### Uczestnictwo upośledzonych umysłowo w sakramentach świętych

Interesujące jest to, co niektóre synody mówią o zasadach dotyczących spowiedzi, komunii św. i bierzmowania upośledzonych umysłowo. Synod katowicki stwierdza, iż głęboko upośledzonych, których iloraz inteligencji nie przekracza 20, nie da się przygotować do sakramentów św. Jeśli nie posiadają świadomości i używania rozumu, nie mogą utracić łaski uświęcającej, zatem mogą być zbawieni bez spowiedzi i komunii św. Umiarkowanie i znacznie upośledzeni mogą osiągnąć inteligencję 7-letniego dziecka, więc podobnie jak normalne dzieci w tym wieku mogą i powinni być przygotowani do sakramentu pojednania i Eucha-

<sup>40</sup> Tamże s.148.

<sup>41</sup> W. Gałczyńska: *Pomoce wizualne w katechizacji specjalnej*. „Katecheta” 13:1969 nr 5 s. 210 n.

<sup>42</sup> Leśniak, jw. s. 149.

rystii. Wymaga się od nich, by znali tyle z zakresu prawd wiary, ile żąda się od przedszkolaków przygotowujących się do wczesnej komunii św. Jedyne kryterium stanowi zdolność odróżnienia chleba zwykłego od Ciała Pańskiego i uczczenia Jezusa eucharystycznego oraz odróżnienia dobra od zła moralnego na konkretnych przykładach z życia<sup>43</sup>.

Wspomniany już synod archidiecezji wiedeńskiej przynosi następujące wskazania dotyczące sakramentów św. udzielanych niedorozwiniętym. Warunkiem przyjęcia sakramentu pokuty jest wolność rozróżnienia dobra i zła, nawet przy braku umiejętności określenia w słowach wykroczenia, zdolność udzielenia w jakikolwiek sposób odpowiedzi na pytania spowiednika ułatwiający wyznanie grzechów, zdolność zachowania postawy pobożnej relatywnie do stopnia upośledzenia. Niepokój, śmiech bywa często raczej znakiem wewnętrznego napięcia niż braku skupienia i pobożności. Nie dopuszcza się do spowiedzi dzieci upośledzonych tak dalece, że nie mają w ogóle rozwiniętej świadomości. Rodzicom zaś należy cierpliwie tłumaczyć, że nie nadszedł jeszcze czas, nie odbierając im nadziei poprawy zdrowia dziecka. Niedopuszczenie do sakramentu pokuty nie oznacza, iż dziecko pozbawione jest łaski Bożej. W rozstrzygnięciu, czy dziecko ma być dopuszczone do spowiedzi, z punktu widzenia wyżej wymienionych warunków należy zasięgać rady specjalisty lub wychowawcy dzieci upośledzonych. W wypadkach wątpliwych należy udzielić dziecku rozgrzeszenia warunkowego. Od korzystania z sakramentu pokuty nie powinien powstrzymywać fakt, że w swym moralnym rozwoju zatrzymało się ono na poziomie moralności zakazu, bez dostatecznego zrozumienia wartości moralnej czynu. „Dzieci upośledzone zazwyczaj wcześniej rozumieją różnicę pomiędzy „świętym” i „zwykłym” aniżeli różnicę pomiędzy „dobrym” i złym. Toteż mogą one zasadniczo być przyjęte do pierwszej komunii św. bez uprzedniej spowiedzi”<sup>44</sup>.

Natomiast jeśli chodzi o wskazania obowiązujące w archidiecezji wiedeńskiej co do udzielania sakramentu pokuty, to przewidują one, iż dziecku upośledzonemu trzeba pomóc zrobić rachunek sumienia, co czyni spowiednik często w trakcie spowiedzi. Potrzebna tu jest elementarna znajomość psychologii i języka dziecka upośledzonego, dlatego dobrze jest, gdy dziecko ma swojego stałego spowiednika. Nie należy dziecku sugerować grzechów (nie wymaga się zupełności spowiedzi). Patologiczne zaburzenia są często przyczyną takich wykroczeń, jak wybuchy gniewu,

<sup>43</sup> *Wiara, modlitwa i życie w Kościele katowickim*, jw. s. 205 n.

<sup>44</sup> Witkowiak, jw. s. 81 n. Por. Gałczyńska, jw. s. 214.

stosowanie przemocy, onanizm, kłamstwo czy kradzież, co zmniejsza winę lub całkiem od niej uwalnia. Dzieci upośledzone z powodu zakłóceń w mowie lub oporów psychicznych czasem nie są zdolne spowiadać się własnymi słowami. Wówczas uwzględniając ich poziom rozwojowy można je pytać o niektóre grzechy. Bywa też, że proces myślenia dziecka jest bardzo zwolniony, dziecko wymaga pewnego czasu na dostosowanie się do nowej dla siebie sytuacji, nabrania zaufania w swe siły i zebrania myśli. Spowiednik musi dostosować się do rytmu psychicznego dziecka, w przeciwnym razie niecierpliwe uwagi i pośpiech mogą wręcz spowiedź uniemożliwić. Wydaje się, że w wielu wypadkach lepiej jest spowiadać dzieci poza konfesjonalem, co stwarza bardziej naturalną i swobodniejszą atmosferę do wyznania grzechów. Pouczenie winno być krótkie, konkretne i uwzględniające wyznane grzechy, pokuta zaś łatwa, krótkotrwała, do wypełnienia zaraz po spowiedzi, a w niektórych ciężkich przypadkach upośledzenia — przy pomocy spowiednika już w czasie spowiedzi <sup>45</sup>.

Jeśli chodzi o udzielanie komunii św., warunkiem jest pewność, że Eucharystia nie będzie znieważona. Nieporadność spowodowana ułomnością fizyczną nie powinna stanowić podstawy do odmówienia komunii św. Można do pierwszej komunii św. dopuścić ciężko upośledzone dziecko, jeśli wie przynajmniej tyle, „że pokarm eucharystyczny jest czymś „świętym” Nie potrzebują one wyraźnie wiedzieć, że Chrystus jest obecny w Eucharystii” <sup>46</sup>.

Dzieci upośledzone należy pouczyć o najważniejszych prawdach wiary w sposób dla nich dostępny, przy czym należy pamiętać, że „wiedza nie jest identyczna z umiejętnością słownego jej wypowiedzenia”. Wystarcza też, jeśli dziecko zna proste modlitwy i umie z innymi śpiewać pieśni. W szczególnych wypadkach można udzielić pierwszej komunii św. w domu prywatnym. Dziecku mającemu trudności z przełykaniem można podać część hostii z wodą do popicia.

Ze względu na zależność życia religijnego upośledzonego od otoczenia wskazane jest wspólne z nim uczestnictwo w Eucharystii dorosłych krewnych. Jeśli oni zaniedbują obowiązek uczestnictwa w niedzielnej mszy św., dziecko upośledzone nie ponosi za to winy, że samo nie bierze w niej udziału; ten fakt nie może go też wykluczyć od dopuszczenia do pierwszej komunii św. Uczęszczanie na parafialną katechezę przedkomunijną nie może też być warunkiem dopuszczenia do pierwszej komunii św., wymagane jest indywidualne przygotowanie.

<sup>45</sup> Witkowiak, jw. s. 82.

<sup>46</sup> Tamże s. 83.

Bierzmowanie winno być poprzedzone odpowiednim przygotowaniem grupowym czy indywidualnym i udzielone niezależnie od duchowej dojrzałości w tym wieku, co dzieciom zdrowym, z zachowaniem tych samych warunków, które są wymagane do chrztu przyjmowanego poza okresem niemowlęcym <sup>47</sup>.

Ponieważ katecheza ma na celu doprowadzenie do życia chrześcijańskiego, zatem nie można poprzestać na przygotowaniu do sakramentu pokuty i Eucharystii. Trzeba ją prowadzić aż do względnie osobistego udziału w życiu wspólnoty religijnej <sup>48</sup>.

## PASTORAL PROBLEMS OF MENTALLY RETARDED CHILDREN AND YOUNG PEOPLE

### SUMMARY

During the times of the increasing awareness of man's dignity and the permanent rights of the person, one can observe a growing interest in the children and young people who require special care; the so-called mentally retarded children. The fact of mental handicap does not in any way limit the basic value and dignity of the person, and in the religious context the retarded should be defined as the privileged receivers of the Gospel of Christ, who came to preach the Good News to the poor. The Church nowadays wants to recognize mentally retarded children and young people not only through specialized institutions but also in regular centres of spiritual guidance. This group of young people needs care not only from the Church but from the parents as well. Likewise the parents of those young people, because a child is introduced to religious concepts and into religious life mainly through the participation in the life of the religious environment.

The condition of a fruitful education, also in the area of religious and moral life, is not only the conviction about human dignity and the rights of the mentally retarded but also a basic knowledge of the psychology of the retarded, both in the area of their deficiencies and the positive features of their personalities. Mental handicap must not be an obstacle in the participation in the sacramental life of the religious community, and especially in receiving the Sacraments of Penance and Eucharist. The condition of receiving the Sacrament of Penance is the ability to differentiate between the good and the bad and some kind of ability to answer the questions asked by the priest to facilitate the confession. The Communion can be received by the child who is aware that the Eucharistic food is something holy, even if he does not realize Christ's presence in the Eucharist. Religious education and the catechesis of the children and young people who require special care should not only lead to the Sacraments of Christian initiation but to a relatively independent participation in the life of a religious community.

<sup>47</sup> Tamże; *Wiara, modlitwa i życie w Kościele katowickim*, jw. s. 206.

<sup>48</sup> Kotlarski, jw. s. 209.